Kacper HTA, Fonos, Tommy Gun

[Zwrotka 1: Kacper HTA]
Wale Ratatatatata
Tak jak Tommy Gun
I papapappapapka
Nawet jeśli nie pozwoli pan
Jak Obi-Wan, Rest in Peace jak Koby gram
Mówię co mi leży
Nie musisz mi wierzyć
To że szerzy się tu dalej
Kiedyś tylko małe grono
Poprawna polityka w rapie toleruje homo
Układy za follow
Klepaki za featy
Dlatego na tek płycie tylko ludzie z mej ekipy
Nie podlegamy nikomu
Chociaż wokół tylko black money black money
Tylko po to by mieć Armani
Wszyscy młodzi nocą stali tak jak batmani
Mało kto się żali, gdzie masz
Gdzie masz, hajs mami (wow)
Ghetto music, FNS ej
Leci płyta
Fake friends mają may day
Hejter, Patrz patrz
To mój pay day
Nawijam na Dopehouse
Nie ma wjazdu fake ej

[Bridge: Kacper HTA]
Tommy Gun
Jak Tommy Gun
Choć bez mafii
To dalej wali ganją
Gramy rap
A nie najebany bandzio
Chłopaku lepiej spal to
Zanim obrócisz salto
Tommy Gun
Jak Tommy Gun
Choć bez mafii
To dalej wali ganją
Gramy rap
A nie najebany bandzio
Chłopaku lepiej spal to
Zanim obrócisz salto

[Refren: Gibbs]
Za każdą z ran przyjdzie czas
Los odwróci jedną z kart
Zawieje wiatr, mocny wiatr
I odsłoni każdą z wad, ukrytych wad
Twarzą w twarz staniesz pośród głuchych braw
Na jednej z sal zobaczysz sam
Kto się będzie z kogo śmiał
Za każdą z ran przyjdzie czas
Los odwróci jedną z kart
Zawieje wiatr, mocny wiatr
I odsłoni każdą z wad
Ukrytych wad twarzą w twarz
Staniesz pośród głuchych braw
Na jednej z sal zobaczysz sam
Kto się będzie z kogo śmiał

[Zwrotka 2: GMB]

Choćbym szedł pod wiatr staram się po dobrych torach iść
Oczekują chwał, jaką tajemnicę skrywa krzyż - stop
Na kadr gdy ulotne chwile wsysa wir
Kręty widzę szlak jakiś cud mnie utrzymał w nim
W mieście pełnym broni sam się czuje
Jakbym gonił sny nie jak Gal Anonim
Wszyscy oficjalnie: Jebać Psy!
Nie ma w butach słomy
Suszu tony zmieniają się w pył
Jeden chciał korony, wiec niech sam roni swoje łzy
Umarł król, wiec niech żyje król na nowo
FNS, HTA i nikogo nad głową
Też za niczyją namową, ani niczyją pomocą
I Żaden fart ej, sami idziemy tą drogą
Kiedyś nie wierzyli we mnie i muszą przyznać byli w błędzie
Gdy idę dalej, oni we mgle
W nich wypluwam dziś te rymy niczym łuski Tommy Gun

Kiedyś nie wierzyli we mnie i
Muszą przyznać byli w błędzie
Gdy idę dalej, oni we mgle
W nich wypluwam dziś te rymy
Niczym łuski Tommy Gun

Za każdą z ran przyjdzie czas
Los odwróci jedną z kart
Zawieje wiatr, mocny wiatr
I odsłoni każdą z wad, ukrytych wad
Twarzą w twarz staniesz pośród głuchych braw
Na jednej z sal zobaczysz sam
Kto się będzie z kogo śmiał
Za każdą z ran przyjdzie czas
Los odwróci jedną z kart
Zawieje wiatr, mocny wiatr
I odsłoni każdą z wad
Ukrytych wad twarzą w twarz
Staniesz pośród głuchych braw
Na jednej z sal zobaczysz sam
Kto się będzie z kogo śmiał

[Zwrotka 3: Felipe]
Nie próbuj mówić mi jak żyć i jak ogarnąć wszystko
Wciąż jestem czujny bo do trumny bywało już blisko
Nie jestem z gumy w końcu daje upust swoim myślom
Wypluwam te słowa zalewam cie jak ulice rynsztok
Chcieli patrzeć na mnie z góry patrzeć na mnie
Wasze niedoczekanie jak ostatni z diabłem taniec
Bardzej jak rozdanie talii gdzie rządzi walet
Budzi w niej opętanie rzucają kamienie na szaniec
Leci wers do ludzi Dopehouse uzi flow jak sushi
Vibe dusi cie surowy jak beton
Dwie strony żeton ma zawsze
Ten syf dorastał na klatce, od małolata miał pancerz
Robią klik klik, ale nie robią bang bang
Graja rytmy na pozór niebezpiecznie
Walą w powietrze, poubierani w tęczę
My to stara szkoła, ja za moich ludzi ręczę
Pada strzał ziom, pada pada strzał ziom
Nie ma was, w drodze na kogutach patrol
Niesiemy światło, jesteśmy tu od lat bo
Lot na całe życie, nie chwilowy romans z rapgrą